

● SZCZERZE MÓWIĄC

Coraz chętniej przyznajemy się do swoich korzeni

- W 2002 roku na Podkarpaciu około czterech tysięcy osób zadeklarowało inną narodowość niż polska. Czy pani zdaniem ta liczba wzrośnie w tym roku?

- Jestem przekonana, że tak. Od kilku lat rośnie liczba osób, deklarujących przy różnych okazjach, przynależność do określonej mniejszości narodowej. Prawdopodobnie w przeprowadzanym obecnie spisie takich deklaracji będzie znacznie więcej. W lokalnych mediach, a przede wszystkim w Internecie, chociażby na Facebooku, organizacje mniejszościowe namawiają do odważnych i jednoznacznych odpowiedzi na pytanie o narodowość. Tym razem można zadeklarować dwie narodowości, polską i inną, więc rozszerza się, dotychczas wąsko pojmowaną tożsamość etniczną.

- W czasach komuny bardzo mało osób przyznawało się do innej narodowości. Dlaczego?

- Wbrew oficjalnej propagandzie, mówiącej o przyjaźni narodów socjalistycznych, paradoksalnie obowiązywało dość ksenofobiczne podejście do innych grup etnicznych. Ślązaków podejrzewano o sympatię dla Niemiec, Białorusinów i Ukraińców utożsamiano z Rosjanami a stosunek do Żydów był efektem odwiecznej nagonki. To wystarczające powody, żeby ukrywać swoje prawdziwe korzenie, nie mówiąc już o powodach czysto politycznych.



ARCHIWUM

Rozmowa z dr ANNA SIEWIERSKĄ-CHAMAJ, wicedyrektorką Instytutu Badań nad Cywilizacjami w Rzeszowie

Rozmawiała Małgorzata Froń

- Czy przeobrażenia ustrojowe w jakiś sposób wpłynęły na zmianę tego nastawienia?

- Przede wszystkim nie sprawdziły się przewidywania niektórych polityków, mówiące o tym, że narodowości „roztopią się” w europejskim tyglu. Można nawet odnieść wrażenie, że im bardziej otwieramy się na świat, podróżujemy, poznajemy inne narody, tym łatwiej identyfikujemy własną przynależność etniczną i tym silnie odczuwamy własną tożsamość. Polskie zespoły folklorystyczne najlepiej działają w USA, a ukraińskie w Polsce. Dzisiaj posiadanie silnej tożsamości i pielęgnowanie narodowych tradycji stało się elementem właściwie pojmowanej różnorodności.

- Jak wpływ może mieć krytyczna wypowiedź Jarosława Kaczyńskiego pod adresem mniejszości śląskiej, jako „zakamuflowanej opcji niemieckiej”?

- Każda krytyka wobec jakiegokolwiek mniejszości sprawia, że dana grupa „zwiera szeregi”. To normalna reakcja na atak. Znając Ślązaków i ich poczucie dumy, tym chętniej podkreślą przynależność do tej grupy. Może się nawet okazać, że wzrośnie liczba osób deklarujących nie podwójną – polską i śląską przynależność etniczną, a tylko jedną, czyli śląską.

W piątek rozpoczął się Narodowy Spis Powszechny.